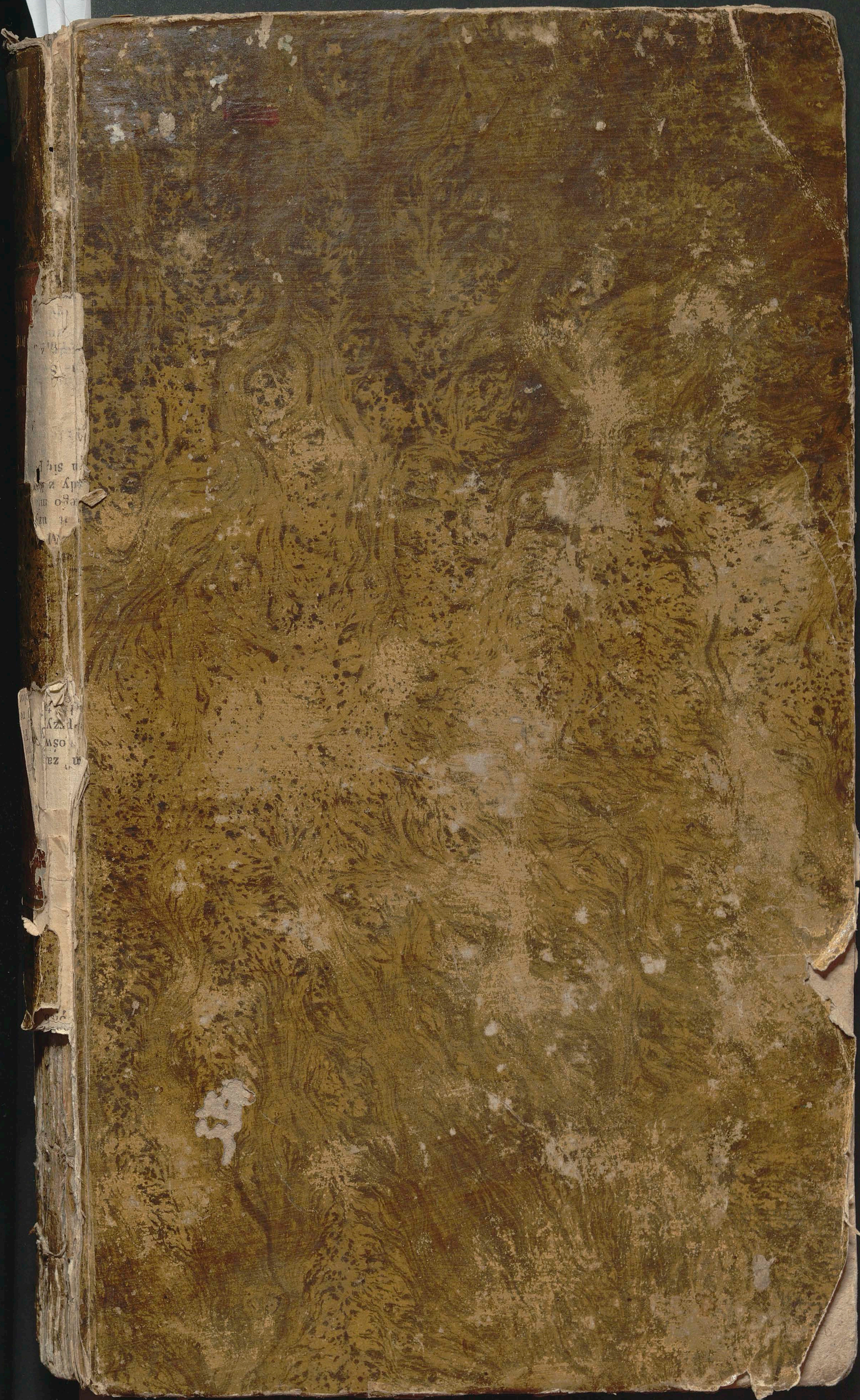
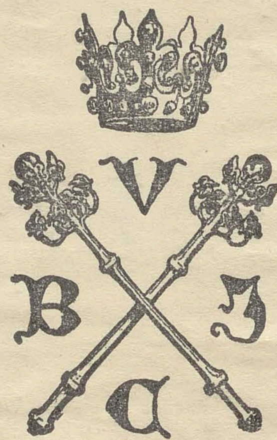




Spis materyi w tey książce znayduiących się

1. Obraz Patryoty i pseudo-patryoty.
2. Łzy nie wodne, ale krwawe
3. Deklaracyia
4. Nota Stackelberga
5. Trzy noty inne. –
6. Deklaracyia Porty
7. Sześć not. –
8. Bulla papiezka po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopia listu urzędowego Kommissarza pruskiego Borcke
11. Nota P. Engeströma
12. Ofiara Stanu rycerskiego na powiększenie i utrzymanie wóysk kraiowych
13. Ja lepiey trzymam o Krolu
14. Fragment Biblii Targowickiey
15. Co też teraz Polak myśli
16. Do Stanisława Małachowskiego w dzien obchodu imienin
17. List Dziekana Winnickiego do JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego
18. Wyznaczenie czasu na przyięcie Delegacyi
19. Naiiaśnieyszemu Stanisławowi Augustowi P. naszemu miłościwemu
20. Kopia listu JW. z Potockich Kossowskiey do Szczęsnego Potockiego
21. Wezwanie magistratu Miasta Wolnego Krakowa –
22. Wiersz z okoliczności Konstytucyi 3go maia
23. Wiersz z okoliczności odniesionego zwycięstwa nad moskalami p. Gła. Kosciuszkę
24. Wiersz do Kosciuszki. –
25. Głos JW. Gommolińskiego Instygatora Krolewskiego
26. Oswiadczenie Stanisława Czaykowskiego do Województwa Kiiowskiego
27. Głos Jego Królewskiey MCi dnia 21. Maia 1792 r.



Odpowiedź na odezwe do Woyska

Zołnierz do IW. Szczesnego Potockiego.

Boday Rok nowy był dla Oyczyzny szczęsliwszym niż Koniec zeszłego! boday Wolna, nieznała Praw obcym gwałtem narzuconych, ani ięczała pod arbitralną, nieprawoscią Uzurpatorów! —

Zołnierz Polski zdumiał się nad Odezwą ktorą mu z podpisem IW. WCPana przy beſſelu czytano ... Nie zna tego ktory do niego pisze; ięzyka iego nierozumie; nauki iego przyiąć do Serca niemoże; słyszy słowa, widzi skutki słowóm przeciwne; pyta się o swą Władze prawą; szuka po miedzy sobą tych co go uformowali, co pierwsi przed nim szli w ogień, zgrzyta z nienawiscią na tych z któremi nie dawno walczył broniąc ziemi oyczystey, ktorym teraz haniebnie mieszkania swoie ustąpić był przymuszony, ktorzy iego wspoł-braci niszczą, ktorzy go zwyciężyć niemogli, ale przed któremi czołgać mu się Kazano ... Niepoymuie co się z nim dzieie; widzi na swym czele tych Których Jmie widział na szubienicy, odbiera rozkazy od tych co z nim niebyli w boiu, a co przez ten czas Kiedy on wystawiał życie, oni podle Knuiąc zdrady, y iego y Kraiu hańbę gotowali.

Niesłyszał żołnierz Polski w swym Kraiu o Monarchii; służy Rzeczy-Pospolitey; bił się za Rzecz-pospolitą za Rzecz-publiczną, za Rzecz-powszechną.

Zna on swe powołanie; wie, iż pod iakąkolwiek bądź formą Rządu, duch żołnierstwa zawsze ieſt ieden. Wie, iż wszędzie Oyczyzna ieſt Oyczyzną; kto z bronią na iey ziemie przychodzi ieſt Jey y iego nieprzyiacielem, tego walczyć powinien; czuie, że tym miley ieſt nieść życie naprzeciw takiemu nieprzyiacielowi, Którego przebywanie tylokrotne w Polszcze, głod, ubostwo, pastwienia się, choroby, morderstwa, uczyniły Każdemu pamiętnym.

Wyssał to z mlekiem Polak każdego stanu, iż naywyższa Władza Rzeczy-pospolitey ieſt w Seymie; że inne Władze od niego prosto pochodzić powinny; na uszanowaniu Iego wolność ciwilną słyszał bydź ufondowaną; wie iż Polacy te nawet Seymy szanowali, ktore z powolnoscią Prowincye Polskie oddali sąsiadóm; y miałże nie czcić z zapałem pierwszego Seymu, bez woysk obcych, bez przemocy, w podwoynym składzie Reprezentantów narodu, moc y porządek dogodny wszystkim stanowiącego, y uwielbionego powszechnym narodu dziękczynieniem?

Usłyszał on razem odgłos Armat moskiewskich y bluznierstwo czyieś naprzeciw Władzy naywyzszey, spiskiem Seym nazywaiące. Po za woyskiem nieprzyiacielskim, szli buntownicy w liczbie kilku, smierć y rozboy posyłaiąc przed sobą; a Żołnierz szedł podćiwie na przeciw nim choć w mnieyszey nierownie sile, aby piersiami zasłonił swoich od naiezników, a powagę Rządu prawego od buntowników, ubespieczył. Czyż on służył Uzurpatora dumie? czy wierny y posłuszny Królowi, na czele Seymu bedącemu, y Ziemi Oyczystey broniący, ma się, mieć za zwiedzionego?

Ieżeli się to może w czyiey głowie pomiescić, iż cały Narod, iednomyslnie czyny cztero-letnie, upoważnionego przez siebie Seymu wielbiący, nazwać się może oszukanym; Zołnierz ma sobie za honor dzielić omyłkę Narodu całego.

Ieżeli to może uczciwy y rozsądny Polak przyznać, że ieden lub kilku, maią Prawo Wolą ogólną przetrząsać, w brew iey czynić, y swoie chęci obcą popierać bronią; Zołnierz uzna się bydź winnym, iż na granicy swey Ziemi stanoł, y smiał się targnąć na nieznanych sobie Przyiacioł.

Ale ktoż to z nas ieſt dość z rozumu obranym, aby w niego podobne wmówić można bezczelnosci! .. Niech iakie chce gwałt przybiera postaci, niech się łasi tym ktorych się w przyszłosci lęka, niech nudzi narod ustawicznemi pismami w których siebie wysławiaiąc, rzuca potwarze na niewątpliwe cnot Obywatelskich dowody, chcąc

tym

tym nikczemnym sposobem dać nam zapomnieć widoczne nieszczęscia, przytomne cierpienia y haniebną Kraiu podległość; słowa iego są wiatrem, rzecz mówi, y czucia powszechnego ani przemoc, ani sztuka przytłumić niezdoła.

Nierozumie Zołnierz Polski co iest Woysko Republikantskie; ale wie że Republikanizm w Woysku iest woyska zgubą, y że takiemi tytułami niemożna omamić chyba żołnierzy pokoiowych. Subordynacya, ale nie Republikantska, Honor, ale nie Konfederacki, są duszą Woyska chcącego bydź obrońcą Oyczyzny wolney, y Rzeczy-pospolitey na Reprezentacyi narodowey ufundowaney.

Nieznamy żadnych ustronnych Wrażeń, które by przyimować niegodnym nas było; pierwsze są te Które imieniem IWWCPana słyszemy: Ale próżno y Kor Officerów y Towarzystwo y prosty żołnierz słyszy podchlebstwa; był by Każdy z nas podłym, gdyby więcey cenił uzurpatora niż wodzów od prawey Władzy sobie danych, gdyby chętniey słuchał tych co do niego mówić nieumieią, niż tych co znim dzielili azardy, gdyby nakoniec dał się na rzeź prowadzić dumie czyiey dogadzaiąc, Kiedy mu niedano ginąć przy niepodległosci Oyczyzny y Kazano mu swych ziomków, krewnych, przyiacioł oddać na pastwe obcym naieźnikóm. Nie będzie przelewał krwi niewinnego Sąsiada, ani swoią frymarczyć nieda nikomu; na własney ziemi zginie ze sławą; precz od nas te zbóycze widoki! . . .

Waleczność bywała wrodzona Polakom! czasy nierządu, albo raczey panowania obcego przytłumiły one; wskrzesiła się była na chwile, ale ią uknute z zawiscią zdrady bezskuteczną uczyniły. IWWCPan, albo w te waleczność niewierzysz, boś iey znaki znas pozdzierał; albo sam czuiesz iż nią prawnie władać nie możesz, kiedyś kray obcym napełnił woyskiem, kiedyś korpusóm działa ich poodbierał, kiedyś nas rozproszył cząstkami po kraiu, wszędzie nas podwoyną liczbą woyska obcego opasuiąc, y nie iak zołnierzy Rzeczy-pospolitey, ale iak Niewolników straży ich nas oddałeś.

Miła iest zapewne pamięć Przodków Rycerstwu Polskiemu; bo wie iż oni napisali surowe Prawa przeciw Rokoszóm y Rokoszanóm, y położyli cechę niesławy na tych którzy obce Zołnierstwo do Kraiu sprowadzaią.

Zołnierz y Obywatel zgodnie powtarzać będą: Nieznamy IWWCPana inaczey tylko iako Wykonywacza Woli obcey przynoszącego na ostrzu zbroczonego w Krwi ziomków miecza, Księgę Praw Moskiewskich Narodowi, szczęsliwemu temi, które były dziełem Iego własnym. Zołnierz widzi z pogardą iego o Subordynacyi naukę; bo wie że iey znać niemożesz, że iey prawa dawać niemasz, żeś iest niczym, bo wie iaki iey sam z osoby swoiey przykład dałeś kiedy będąc płatnym Rzeczy-pospolitey tak iak on sługą, smiałeś naywyższey Władzy bydź nieposłusznym.

Było w tedy zdiąć sukienkę do Subordynacyi obowiązuiącą, kiedy duma Subordynowanym bydź niepozwoliła. Ci co ią zdieli w momencie przemocy obcey, więcey warci szacunku naszego, niż ten ktory ią nosi nieprawnie; mieliż w nadgrodę azardów swoich iść pod rozkazy IWWCPana?

Czći godni y dalecy od nas Koledzy! Waleczni nasi Wodzowie! bądźcie pewni o tym iż nikt sprawiedliwiey nie sądzi tych co są na iego czele nad żołnierza pod niemi będącego! wiemy komu nasza ufność, nasz zapał, y nasze serca należą.

Zaprzysięgamy więc w Sercach naszych wierność nieprzełamaną Rzeczy pospolitey; zaprzysięgamy wieczną nienawiść iey Uzurpatoróm y gwałcicielóm, sprawcom hańby y cierpień naszych! Nieuwierzemy w gruntowną niepodległość Oyczyzny, aż wtedy, gdy Obywatele tey ziemi, wolni od obcey broni, legalnym y regularnym sposobem z woli ogólney ustanowionym prawem rządzeni będą; a Narody z władzą iego Naywyższą iako z Narodem udzielnym, nie z Kilku Rokoszanami zamkną wzaiemnie użyteczne przymierza.

Ten iest prosty sposob myslenia Zołnierza Polskiego, to proste czucie, to hasło godne iego y iego wolnych niegdyś ziomków, ktorzy milczą ale cierpią, czuią y myslą—

D. 15. Stycznia 1793. pod Zieleńcami. —



ZBIOR
PISM
CZASOW

8.